

OPOWIEŚCI  
ZOHARU



MODLITWA,  
JAKĄ ZMAWIAŁ MĄŻ PRAWY I BOGOBOJNY,  
RABBI MOJŻESZ BEN JAKOB KORDOWERO<sup>1</sup>,  
ZANIM PRZYSTĄPIŁ DO STUDIÓW  
NAD ŚWIĘTĄ *Księgą Zohar*



y, który siedzisz na wysokościach, a przenikasz do najgłębszej głębi! Panie nad wszystkimi [swymi] emanacjami, Jedyny i wyosobniony, Panie straszny, o rękach spolegliwych! Który emanujesz z siebie wszelką emanację, stwarzasz wszelkie stworzenie, kształtujesz wszelki kształt i urabiasz wszystko, co urobione!<sup>2</sup> Któż zdoła przeniknąć jedno bodaj z tysięcy, z milionów i z nieprzebranego mnóstwa wspaniałych dzieł Twoich, z Twych cudownych i pełnych chwały tworów! I skoro tak jest, tym większa chwała form, któreś ukształtował. A któż zamyslałby poznać jedną bodaj z tysięcy, z milionów i z nieprzebranego mnóstwa spraw tajemnych i sekretnych, ukrytych w stworzeniach

<sup>1</sup> Słynny kabalista (1522–1570) z Safed w Palestynie, najwybitniejszy bodaj myśliciel tzw. Nowej Kabały. W głównych swych dziełach — *Pardes Rimmonim* (1548), *Elimat Rabbati* i *Or Jakar* wyklada swą teorię *sefrot* i emanacyjnej kosmogonii. Kordowero przygotował filozoficzny grunt pod Kabałę Izaaka Lurii.

<sup>2</sup> Chodzi tu o cztery ustopniowane pod względem doskonałości i „odległości” od Boga, kolejne „fale” emanacyjne, zwane w Kabale „światami” (*‘olamot*). Są to: świat „emanacji bezpośredniej” (*‘olam acilut*) — etap, na którym Bóg przygotowu-

je się do przejawienia się w zjawiskach; świat stwarzania (*‘olam beri’a*), zawierający idealne wzorce rzeczy i struktur bytowych, zwany też „światem dusz” (*‘olam nesz.amot*); świat kształtowania, złożony z wewnętrznych, teleologicznie pojętych sił formujących ciała, organizmy itd., zwany także „światem aniołów” (*‘olam mal’achim*), gdyż „aniołowie”, owe siły, to posłańcy Boga; wreszcie świat form materialnych, wytwarzania i aktywności, w którym działa m.in. człowiek (*‘olam asijja*). Pierwszy pełni w kabalistycznej kosmogonii funkcję *natura naturans*, trzy następne to *natura naturata*.

Twoich?! Bo już na pewno [nasza] logika i myśl nie są w możności dotknąć ani w jednym punkcie, ani w najmniejszej cząstce bodaj jednej z tysięcy, z milionów i z nieprzebranego mnóstwa Twych emanacji. Jakoż Pan Jedyny i Wyosobniony jednoczy się przeciw z nimi, stapia w jedną całość. Dlatego, Ojcze Miłosierdzia, w łaskowości swej przebacz mi oraz pomini moje grzechy, występki i nieprawości, którem popełnił i którymi splamiłem się przed obliczem Twoim od dnia, gdym zaistniał na ziemi, aż do dnia dzisiejszego. Bo wszystkie członki moje, a jest ich dwieście czterdzieści osiem, i żyły moje, a jest ich trzysta sześćdziesiąt pięć<sup>3</sup>, moja dusza zmysłowa, tchnienie witalne i dusza rozumna<sup>4</sup> są jako owce błądzące bez pasterza i psujące wszystko, tak że później nie potrafią tego naprawić, jeśli z góry, z wysokości nie zesłesz nam obficie narzędzi do naprawy tego, cośmy zepsuli. Niechaj też będzie Twoją wolą, Boże i Panie mój i moich ojców, abym oczyścił swoją duszę zmysłową, tchnienie witalne i duszę rozumną, tak bym mógł godnie i należycie odpierać w dyspucie [argumenty] nikczemnych kacerzy, wzięwszy sobie za oparcie nauki świętej *Księgi Zohar*. Otwórz mi oczy, abym ujrzał cuda [ukryte] w Twym Prawie. I oczyść mnie do światłości światłością Twego Prawa! Natenczas poznam rozkosz z jego zakrytości i tajemnic, iżbym mógł nauczyć się ich i nauczać [innych], zachować je i czynić. I niechaj będzie to miłe Panu Bogu naszemu, [który jest nad nami], a czyny rąk naszych niech się ku nam kierują i niech się kierują ku Niemu. I niech znajdzie upodobanie w słowach ust moich i w zamysłach mego serca — On, Bóg, moja opoka i wybawiciel mój.

(Na podstawie tekstu hebrajskiego w: Y. Rosenberg, *Sefer Zohar Tora, Sefer Wajjikra*, The Trio Press, New York 1927)

---

<sup>3</sup> Wedle nauk Talmudu ogólna liczba członków i narządów w ciele ludzkim wynosi 613 (248+365).

<sup>4</sup> Człowiek ma trzy dusze: tchnienie witalne (*nefes*), duszę zmysłową (*anima*, hebr. *ruach*) i duszę wyższą, rozumną, tj. samoświadomość (*anima*, *pneuma*, hebr. *neszama*).

# Stworzenie świata

## STWORZENIE ŚWIATA I LITERY TORY



a dwa tysiące lat przed stworzeniem świata Święty, niech będzie Błogosławiony<sup>1</sup>, przypatrywał się literom Tory i wielkie znajdował w nich upodobanie. A gdy stanęło przed Jego obliczem życzenie stworzenia świata, zgromadziły się przed tronem Jego chwały wszystkie litery — od ostatniej do pierwszej. Wystąpiła na początek litera Taw i rzekła:

— Panie światów! Niech będzie Twoim życzeniem stworzyć świat ze mnie. Przecież to ja jestem ostatnią literą Twojej pieczęci, na której wyryte zostało słowo EMET<sup>2</sup>, a i Ciebie wzywają imieniem Prawdy. Słuszne tedy będzie, aby Król pod znakiem Prawdy zaczynał ode mnie stwarzanie świata.

Odrzekł jej na to Święty:

— Godnaś jest tego i warta, ale nie mogę zaczynać od ciebie stwarzania świata, bo ty wyciśnięta zostaniesz na czołach mężów zaufanych, jacy złożą Torę, od Alefa do Taw, i pod twym znakiem umrą, wedle tego, co napisano: „Nakreśl znak Taw na czołach mężów” itd.<sup>3</sup> I jeszcze jedną masz w sobie ułomność: otoś jest ostatnią



<sup>1</sup> Hebr. *Kadosz Baruch Hu*, najczęściej występujące w *Zoharze* imię Boga, rodem z Hagady. <sup>2</sup> Prawda. <sup>3</sup> Ez 9,4.

literą w słowie MOT<sup>4</sup>, a skoro tak, to nie mogę zaczynać od ciebie stwarzania świata.

I zaraz odeszło Taw.

Weszła litera Szin i przemówiła:

— Władco światów! Niech będzie Twoim życzeniem stworzyć świat ze mnie. Ode mnie zaczyna się Twoje imię Szaddaj<sup>5</sup>, a przecież słuszną rzeczą byłoby stworzyć świat z najświętszego imienia.

Odrzekł jej na to Święty, niech będzie Błogosławiony:

— Sprawiedliwaś i godna, i dobra. Ale ponieważ przyłączyły się do ciebie litery przewrotne, nie zamierzam stwarzać świata od ciebie; oto nie mogłoby zaistnieć słowo SZEKER<sup>6</sup>, gdybyś nie przystała do liter Kof i Resz. I dlatego każdy, kto zamierza skłamać, bierze najpierw za podstawę prawdę, aby potem z jej pomocą sporządzić łgarstwo. Albowiem Szin jest literą prawdy, literą zdobiącą trzech<sup>7</sup> praojców. Litery Kof i Resz pojawiają się po stronie zła<sup>8</sup>, i aby mogły trwać, wzięły Szin i wstawiły pomiędzy siebie tworząc słowo KESZER<sup>9</sup>.

Gdy zrozumiała to wszystko litera Szin, odeszła przed oblicza Pana.

Pojawiło się teraz Cade i rzekło:

— Królu świata! Niech będzie Twoim życzeniem stworzyć świat ze mnie, bo to we mnie bytują mężowie sprawiedliwi<sup>10</sup> i doskonali, a Ciebie również wzywa się imieniem „Sprawiedliwy”<sup>11</sup>, jak to jest napisane: „Bo Pan jest sprawiedliwy, kocha spra-

<sup>4</sup> Śmierć.

<sup>5</sup> Wszemcowny (tłumaczone na grecki jako Pantokrator).

<sup>6</sup> Kłamstwo, fałsz.

<sup>7</sup> Hebr. *Szalosz*.

<sup>8</sup> Przypis Frenka mówi, że litery Kof i Resz, czyli *kor* — „zimny”, tworzą słowo przeciwne ciepłu, a więc jest to „złe” połączenie.

<sup>9</sup> Czyli „związek”, „połączenie”, choć i „spisek”, „knowanie”.

<sup>10</sup> Hebr. *cadikim*.

<sup>11</sup> W Kabale i chasydyzmie najważniejsze określenie człowieka sprawiedliwego, bogobojnego, zacnego, oddanego zgłębianiu Tory — jednym słowem, realizującego żydowski ideał świętości. Także określenie Boga.

wiedliwość”<sup>12</sup>. Taki jest mój znak i dlatego byłoby rzeczą słuszną stworzyć świat ze mnie.

Odrzekł jej na to Święty, oby był Błogosławiony:

— Sprawiedliwy! Nazwano cię imieniem sprawiedliwości! Ale musisz pozostać utajona. Nie możesz za bardzo się odsłaniać, aby nie dawać światu powodu do gadania, by nie powodować niepotrzebnych pytań. Dlaczego? Otóż litera Cade [𐤃] to litera Nun [𐤍]; na jej grzbiet weszła litera Świętego Imienia Jod [𐤍]<sup>13</sup> i łącząc się z nią w miłosnym objęciu, utworzyła literę Cade. To właśnie jest tajemnica tkwiąca w stworzeniu człowieka: został on uczyniony jako mający dwa odwrócone oblicza<sup>14</sup>. Dlatego litera JOD obrócona jest do tyłu — o tak [𐤍].

I to jeszcze rzekł do niej Święty, niech będzie Błogosławiony:

— W przyszłości uczynię tak, abyście stały obie twarzą w twarz. Ale dopiero wtedy, gdy wrócisz na swoje miejsce.

I Cade poszło przed oblicza Pana na swoje miejsce.

Pojawiła się litera Pe [𐤑] i powiedziała:

— Władco światów! Czy nie byłoby dobrze rozpocząć stwarzanie światów ode mnie? Zapisane są wszak we mnie słowa PURKAN<sup>15</sup> i PEDUT<sup>16</sup>, które gotujesz światu. Dlatego stwórz ze mnie świat!

Odpowiedział jej Pan:

— Masz rację, ale zapisane też jest w tobie słowo PESZA<sup>17</sup>, kształtem zaś podobna jesteś do węża, co, ukąsiwszy, zwija się i chowa głowę w splotach swego ciała. Tak samo ten, kto popełnia grzech, chowa głowę i rozkłada ręce.

<sup>12</sup> Ps 11,7.

<sup>13</sup> Litera Jod wchodzi — obok liter Waw i He — w skład tetragramu JHWH (Jahwe, Jehowa), Jah oraz podwójny Jod, bodaj najczęściej spotykanych form imienia boskiego.

<sup>14</sup> Wedle podań *Zoharu* człowiek stworzony został zrazu jako postać „Janusowa”,

o dwóch twarzach patrzących w przeciwne strony. Dopiero później Bóg rozdzielił je tak, aby patrzyły jedna na drugą, jako mężczyzna i kobieta.

<sup>15</sup> Ocalenie.

<sup>16</sup> Oswobodzenie, wybawienie.

<sup>17</sup> Występek, grzech.

Podobnie Święty, oby był Błogosławiony, odprawił literę 'Ajin; wprawdzie rozpoczyna ona słowo 'ANAWA<sup>18</sup>, ale zapisano nią też słowo 'AWON<sup>19</sup>.

Odeszło tedy sprzed Jego oblicza 'Ajin i pojawiła się litera Samech. I rzekła:

— Władco światów! Chyba uznasz za dobre, żeby stworzyć świat ze mnie, bo to ja jestem podporą upadających<sup>20</sup>, jak napisano: „Pan podtrzymuje<sup>21</sup> wszystkich, którzy upadają”<sup>22</sup>.

Odparł jej na to Święty, niech będzie Błogosławiony:

— Z tej właśnie przyczyny musisz wrócić na swoje miejsce i nie ruszać się z niego, bo jeśli odejdziesz, cóż stanie się z tymi, którzy upadają, skoro jesteś ich podporą?

I Samech natychmiast odeszło sprzed oblicza Pańskiego. Stała przed Nim litera Nun:

— Władco światów! Zechciej ode mnie zacząć dzieło stwarzania, bo przecież ja jestem w słowie „Przerazająca<sup>23</sup> Chwała”, a także w chwale sprawiedliwych: „Dla sprawiedliwych piękna<sup>24</sup> chwała”.

Ale Święty, oby był Błogosławiony, powiedział jej:

— Nun, wracaj na swoje miejsce, boć to ze względu na ciebie powróciło Samech. Idź więc, abys mogła się na nim oprzeć!

I litera Nun zaraz oddaliła się sprzed oblicza Pana.

Teraz stanęła przed nim litera Mem, mówiąc:

— Panie władający światem! Czyż nie byłoby dobrze ze mnie stworzyć świat? Oto ja jestem w nazwie króla!<sup>25</sup>

<sup>18</sup> Skromność.

<sup>19</sup> Grzech.

<sup>20</sup> Hebr. *nofelim* rozpoczyna litera Nun.

<sup>21</sup> Hebr. *somech*.

<sup>22</sup> Ps 145,14.

<sup>23</sup> Hebr. *nora*'.

<sup>24</sup> Hebr. *nawe* — „piękny”, „przystojny” (a więc „który przystoi”).

<sup>25</sup> Hebr. *melech*.



Odrzeczono jej:

— Zaiste tak jest. Ale nie stworzę świata z ciebie, bo światu potrzebny jest król. Wróć do siebie, do swoich towarzyszek, liter Lamed i Kaf<sup>26</sup>; nie godziłoby się, aby świat istniał bez króla.

W tym momencie z Tronu Chwały Pańskiej zstąpiła litera Kaf, cała drżąca, i powiedziała przed obliczem Pana:

— Władco światów! Zechciej uznać za właściwe stworzyć świat ode mnie! Czyż nie ode mnie zaczyna się Twoja Chwała?<sup>27</sup>

Gdy tylko Kaf opuściło Tron Chwały, zatrzęsło się dwieście tysięcy światów, zatrząsł się Tron, zachwiały się w posadach wszystkie światy, jakby zamierzały runąć.

— Kaf, Kaf, co ty wyprawiasz! I to tylko dlatego, że nie z ciebie będzie stworzony świat! Ale w zamian nosisz w sobie unicestwienie<sup>28</sup>: „Zagładę<sup>29</sup> postanowioną wykona Pan”<sup>30</sup>.

I Kaf w tej samej chwili powróciło na swoje miejsce.

Wystąpiła przed oblicze Pańskie litera Jod z takimi słowami:

— Władco światów i rządcu! Niech będzie Twoim życzeniem ze mnie stworzyć świat, bo to przecież ja rozpoczynam Twe Święte Imię<sup>31</sup>, więc słuszną będzie rzeczą ode mnie rozpocząć dzieło stworzenia.

Ale Pan odrzekł jej tak:

— Musi ci wystarczyć, że wryta jesteś i uformowana we mnie i że wszystkie moje zamysły przez ciebie się objawiają; nie byłoby rzeczą właściwą wydierać cię z mojego imienia.

Następna była litera Tet [ד]:

— A może ze mnie zechcesz stworzyć świat? Przecież ja stoję na początku tego, co dobre i słuszne!<sup>32</sup>

<sup>26</sup> Na słowo „król” (*melech*) składają się litery Mem, Lamed i Kaf.

<sup>27</sup> Hebr. *Kewodcha* („Twoja chwała”).

<sup>28</sup> Hebr. *kelaja*.

<sup>29</sup> Hebr. *kala*.

<sup>30</sup> Iz 10,23.

<sup>31</sup> Patrz przyp. 13.

<sup>32</sup> Hebr. *toiw*. Słowo to ma szeroki zakres znaczeniowy (jak łac. *bonum, bona*) i odnosi się często do wartości moralnych, etycznych.

Pan odpowiedział:

— Nie stworzę z ciebie świata, bo całe dobro, które masz, kryjesz i chowasz w swoim wnętrzu. A oto napisano: „Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć, którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie”<sup>33</sup>. Skoro więc ukrywasz dobroć w swoim wnętrzu, to nie ma w niej udziału świat, jaki zamierzam stworzyć, lecz tylko ten, który nadejdzie. I jeszcze jedno: ponieważ dobroć swą ukryłaś w sobie, zapadną się<sup>34</sup> wierzeje świątyni, jak to napisano: „Zapadną się w ziemię twoje bramy”<sup>35</sup>. Ponadto właśnie wlecze się za tobą litera Chet; gdy się obie połączycie, powstanie słowo CHAT<sup>36</sup>. Oto dlaczego liter Chet i Tet nie ma w imieniu żadnego ze świętych plemion Izraela.

Litera Tet wysłuchała tych słów i odeszła.

Następnie stanęła przed Nim litera Zajin [ז] i tak przemówiła:

— Władco światów! Zechciej stworzyć świat ze mnie, bo to z moją pomocą synowie Izraela zachowują szabat, jak to napisano: „Pamiętaj<sup>37</sup> o dniu szabatu, aby go uświęcić”<sup>38</sup>.

Na to odparł Święty, niech będzie Błogosławiony:

— Nie będę stwarzał świata, poczynając od ciebie, bo jest w tobie bitwa i miecz ostry, i włócznia wojenna — stosownie do twego kształtu<sup>39</sup>.

I natychmiast litera Zajin odeszła sprzed Oblicza.

Weszło Waw i powiedziało:

— Królu świata! A może ze mnie spodoba Ci się stworzyć świat? Wszak jestem jedną z liter Twego imienia!<sup>40</sup>

<sup>33</sup> Ps 31,20.

<sup>34</sup> Hebr. *jitab'u*.

<sup>35</sup> Lm 2,9.

<sup>36</sup> Grzech, występki.

<sup>37</sup> Hebr. *zachor*.

<sup>38</sup> Wj 20,8.

<sup>39</sup> Kształt litery Zajin przypomina młot albo topór; słowo *zajin* znaczy „oreź”.

<sup>40</sup> Patrz przyp. 13.

Odpowiedział jej Pan:

— Waw! Tobie i literze He powinno wystarczyć, że składacie się na moje imię, że wyryte zostałyście jako moje imię. Nie będę stwarzał z was świata.

Weszły litery Gimel i Dalet, zanosząc prośbę podobną, jak ich poprzedniczki, ale Święty, niech będzie Błogosławiony, odesłał i je ze słowami:

— Zadowolić się musicie przebywaniem razem, bo biednych na tym świecie nigdy nie zabraknie; czekają oni na miłosierne uczynki. Dalet to przecież „biedny”<sup>41</sup>, a Gimel — to ten, który czyni<sup>42</sup> dlań dobro. Dlatego nie rozdzielajcie się, tylko nawzajem podtrzymujcie.

Weszła litera Bet, mówiąc:

— Panie świata! Ode mnie racz zacząć stwarzanie, bo właśnie przeze mnie BŁOGOSŁAWIA<sup>43</sup> Ci w niebiosach i na ziemi.

Odrzekł jej na to Święty, oby był Błogosławiony:

— Zaprawdę, od ciebie rozpocznę to dzieło: ty będziesz początkiem stworzenia — nowego, trwałego świata.

I tylko litera Alef nie podeszła przed oblicze Pana, przeto zwrócił się do niej:

— Alefie, Alefie! Dlaczego nie przyszedłeś do mnie jak wszystkie inne litery?

Odrzekł Alef:

— Wszystkie one odeszły z niczym sprzed Twego oblicza; cóż ci zatem po mnie? Poza tym obdarzyłeś już przecież Bet wielkim darem, a nie przystoi królowi odbierać daru słudze, który go był otrzymał, i dawać drugiemu.

— Alefie, Alefie! Chociaż stwarzać będę świat od litery Bet, ciebie właśnie ustanowię naczelnikiem wszystkich liter. Tylko

<sup>41</sup> Hebr. *dal*.

<sup>42</sup> Hebr. *gomel*.

<sup>43</sup> „Błogosławić” — hebr. *barach*; „błogosławieństwo” — *beracha*.

z tobą będę stanowił Jedno, Ja, Bóg<sup>44</sup>. Od ciebie też zaczynać się będą rachunki<sup>45</sup> i wszystkie wielkie dzieła.

I dlatego słowa BERESZIT BARA<sup>46</sup> rozpoczynają się od litery Bet, następne zaś — 'ELOHIM 'ET<sup>47</sup> — od litery Alef.

<sup>44</sup> Słowa „jedno” (*'echad*), „ja” (*'anochi, 'ani*) oraz „Bóg” (*Elohim*) zaczynają się wszystkie od litery Alef, pierwszej w alfabecie.

<sup>45</sup> Wartość liczbowa Alefa wynosi 1.

<sup>46</sup> „Na początku stworzył”.

<sup>47</sup> „Bóg” (świat itd.: początek Księgi Rodzaju).

## STWORZENIE ŚWIATÓW



abbi Chija udał się w odwiedziny do rabbiego Eleazara. Po drodze spotkał rabbiego Chaggaja, który tak doń przemówił:

— Panie, dokąd to prowadzi droga, którą masz przed sobą?

Rabbi Chija odparł:

— Do rabbiego Eleazara; idę go odwiedzić.

Rabbi Chaggaj rzekł:

— Pójdę z tobą.

Na to rabbi Chija:

— Możesz pójść, jeśli zdolny jesteś zrozumieć sens tego, co usłyszysz. Jeśli nie, musisz wracać.

Rabbi Chaggaj odpowiedział:

— Mów bez obawy, panie; słyszałem już wiele tajemnic Tory i potrafiłem je pojąć.

I aby przekonać rabbiego Chiję, że godzien jest słuchania wykładu Tory z ust rabbiego Eleazara, otworzył kwestię i wyjawiał mu kilka tajemnic Tory.

Rabbi Chija ucałował go i rzekł:

— Bardziej przystoi tobie niż mnie ujrzyć oblicze rabbiego Eleazara.

I poszli dalej, a po drodze rabbi Chaggaj znów jął roztrząsać różne wersety Proroków i Pism, aż przybyli do domostwa rabbiego Eleazara. Weszli i usiedli przed nim. Rabbi Eleazar milczał, oni też; potem poszedł do swojej izby. Usłyszał tam głos, mówiący:

— Idź i powiedz tym mężom to, na co czekają, albowiem godni są tego!

Wrócił tedy do nich i rzekł:

— Jeśli któryś z was obeznany jest z Torą, niech wypowie swą kwestię.

Na co odrzekli:

— Jedyne, czego pragniemy, to uzyskać pouczenie przez blask wypływający z Wyższej Światłości i usłyszeć wykład sensu Tory.

Wówczas rabbi Eleazar rozpoczął:

— „Ale Pan jest w swym świętym przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemio!”<sup>1</sup> Otóż gdy Święty, oby był Błogosławiony, powziął zamiar stworzenia świata, pogрузzył się w kontemplacji zamyśłu leżącego w fundamencie Tory i jał wykreślać plan. Ale plan świata nie mógł zostać urzeczywistniony, póki Pan nie stworzył skruchy<sup>2</sup> — Pałacu Wewnętrznego, Wyższego<sup>3</sup>; w nim zostały nakreślone, narysowane i wyryte litery Tory.

Po stworzeniu tego zaczął się przypatrywać Pałacowi i narysował przed sobą wizerunek całego świata. Potem zapragnął stworzyć niebo. I co uczynił? Oddał się kontemplacji Najpierwotniejszego Światła, spowił się w nie i stworzył niebo. Bowiem napisano: „Światłem okryty jak płaszczem”<sup>4</sup>, i dalej, tamże: „rozpostarłeś niebo jak namiot”. I zechciał stworzyć świat niższy, więc uczynił drugi Pałac, wszedł do niego i kontemplował go, i nakreślił przed sobą plan wszystkich światów niższych, a potem je stworzył. Albowiem napisane jest: „Ale Pan jest w swym świętym

<sup>1</sup> Ha 2,20.

<sup>2</sup> Skrucha (hebr. *teszuwa*) otrzymuje w pobożności Kabały i w chasydyzmie bardzo ważne miejsce. Nieraz wyobrażana jest w formie pałacu.

<sup>3</sup> Wielką rolę gra w Kabale (często powtarzająca się i w naszych opowieściach) opozycja Wyższy–niższy albo Górny–dolny, oznaczająca świat ziem-

ski (jako niższy) i świat Boga. Owe światy powiązane są licznymi odpowiedniościami i współzależnościami. W koncepcji tej niektórzy upatrują wpływów Platońskiego świata idei, wyłożonego zwłaszcza w *Fedonie*, oraz oddziaływania — zresztą niewątpliwego — myśli gnostyckiej.

<sup>4</sup> Ps 104,2.

przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemi!” . Umilknij<sup>5</sup>: nakreślił przed sobą wszystkie linie i punkty całego świata, a jest ich sześćdziesiąt pięć, bo tyle czyni suma wartości liter He i Samech. Skąd wynika, że chwała Świętego, oby był Błogosławiony, odsłania się tylko przed tymi, co znają Jego ścieżki i chadzają nimi w prawdzie, tak jak należy.

Jeszcze nie skończył, a otoczył go ogień, oni zaś pozostali na zewnątrz tego ognia. Wtem usłyszeli jakiś głos obwieszczający świętość i wielkość rabbiego Eleazara, i opadł ich wielki strach. Rzekli:

— Niegodniśmy tego widoku. Chodźmy stąd, ruszajmy w drogę!

Mimo to pozostali tam przez cały dzień, pragnąc Go ujrzeć, lecz nie zdołali. Powiedzieli więc:

— Widocznie Święty, oby był Błogosławiony, nie chce, abyśmy tu siedzieli.

I poszli sobie stamtąd.

(Rozdz. *Lech lecha*, 89)

<sup>5</sup> Hebr. *HaS*, składające się ze spółgłoski He (o wartości liczbowej 5) i spółgłoski Samech (wartość liczbową — 60).

## FUNDAMENT ŚWIATA



westię otworzył rabbi Icchak: — „Ja jestem Pan, który mówi to, co słuszne, oznajmia to, co godziwe”<sup>1</sup>. Wszystkie słowa Świętego, oby był Błogosławiony, są prawdą, a to, co czyni, jest słuszne. A w jaki sposób czyni to, co słuszne?

Otóż gdy Święty, oby był Błogosławiony, stworzył ten świat, okazało się, że nie stoi on pewnie, tylko chwieje się to w tę, to w drugą stronę. Rzekł więc do świata:

— Cóż to ci jest, że się chwiejesz?

Świat odparł:

— Władco światów! Nie mogę ustać, bo nie mam fundamentu, na którym mógłbym się oprzeć.

Na to rzekł mu Święty, oby był Błogosławiony:

— W takim razie umieszczę w tobie męża sprawiedliwego — Abrahama — który będzie mnie kochał.

I natychmiast świat pewnie osiadł na swym miejscu.

Albowiem napisane jest: „Tak się rzeczy miały z niebem i ziemią, gdy je stwarzano”<sup>2</sup>. Otóż słowo to czytać należy nie jak: „gdy je stwarzano”<sup>3</sup>, lecz „w Abrahamie”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Iz 45,19.

<sup>2</sup> Rdz 2,4.

<sup>3</sup> „Gdy je stwarzano” — hebr. *BeHiBa-R'aM*.

<sup>4</sup> „W Abrahamie” — hebr. *Be'aBRaHaM*. Wykład tego miejsca znów opiera się

na tożsamości szkieletu spółgłoskowego obu słów. (W tekście punktowanym Biblii mamy oczywiście *behibar'am*). Cała przypowieść ilustruje tezę Kabały i chasydyzmu, że świat istnieje i wspiera się na nielicznych „mężach sprawiedliwych” (*cadikim*).



Na to rzekł rabbi Chija:

— „Oznajmia to, co godziwe”. Gdy świat odpowiedział Najświętszemu: „Panie, z tego Abrahama zrodzi się Izmael”, On odparł: „Tak, ale zrodzi się też z niego Izaak”. Świat rzekł na to: „Lecz z Izaaka zrodzi się Ezaw, który zniszczy święty przybytek i spali Torę”. Wówczas Święty, oby był Błogosławiony, powiedział mu tak: „Wyjdzie z jego lędźwi człowiek imieniem Jakub, a z niego zrodzi się dwanaście pokoleń”.

I zaraz świat ze względu na niego stanął mocno, utwierdził się i przestał się chwiać.

(Rozdz. *Lech lecha*, 86)

## ŚWIAT DOSKONAŁY



abbi Szimon otworzył kwestię: — „W Salem<sup>1</sup> powstał Jego przybytek”<sup>2</sup>. Zastanówcie się nad tym: gdy Święty, oby był Błogosławiony, powziął pragnienie stworzenia świata, wydobyl płomień z wnętrza mocnej światłości jaśniejącej przed Jego obliczem, która buzowała i płonęła, mieszając Tchnienie Wyższe z tchnieniem niższym. A płomień to przygasał, to rozbłyskał.

I wydobyl Pan z otchłani jedną drobinę, umieścił w niej oba tchnienia, tak że spłynęły w jedno, i stworzył z nich świat. Płomień pomknął w górę i ukoronował się po lewej stronie, drobina zaś też wzniosła się w górę i ukoronowała się po prawej stronie. Zwróciły się ku sobie i zamieniły miejscami: ta zajęła miejsce tamtego, a tamten — jej, jedno po jednej stronie, drugie po drugiej. To, które było w górze, zstąpiło w dół, to zaś, które było w dole — wzniosło się do góry. Szczepiły się z sobą i wyszło pomiędzy nich tchnienie pełne, doskonałe ze wszystkich stron. Wtedy owe obie strony stały się jedną i jeden duch został włożony pomiędzy nie, i jedna uwieńczyła się drugą.

W taki sposób uformował się świat doskonały — doskonały od dołu i doskonały od góry.

(Rozdz. *Lech lecha*, 86)

<sup>1</sup> Salem (hebr. *Szalem*) jest dawną nazwą Jerozolimy. Słowo to znaczy: „kom-

pletny”, „cały”, „zdrowy”, „doskonały”, „bezpieczny”.

<sup>2</sup> Ps 76,3.

## KAMIEŃ WĘGIELNY I WSPANIAŁOŚĆ JEROZOLIMY ORAZ ZIEMI IZRAELA



westię otworzył rabbi Jehuda, mówiąc: — „Wspaniałe wzgórze, radością jest całej ziemi”<sup>1</sup>. Albowiem zważcie: gdy Święty, oby był Błogosławiony, stworzył świat, wyjął drogi kamień spod swego tronu i cisnął go w otchłań. Jednym końcem kamień ten utkwiał w otchłani, a drugim sterczał z niej ku górze. Ten wyższy koniec jest punktem znajdującym się w centrum świata: stąd świat rozprzestrzenia się w prawo i w lewo, i na wszystkie strony, a trzyma się cały wokół tego środkowego punktu. A co do kamienia, to zwie się on „węgielnym”<sup>2</sup>, bo z niego świat rozrasta się na wszystkie strony, jako że „postawił go Bóg”<sup>3</sup>. Święty, oby był Błogosławiony, położył go w podwalinach świata, skąd rośnie on na wsze strony. Wokół tego punktu świat rozprzestrzenia się trzema sferami. Pierwsza kolicie otacza ów punkt; skupia ona całą jasność i czystość ziemi. Ta jasność i czystość unosi się stale ponad ziemią wokół tego punktu. Pierwszą sferę otacza druga, nie tak jasna i świetlista jak ona, ale i tak znacznie subtelniejsza i czystsza niż pozostała część ziemi. Sfera trzecia jest mętna i gęsta, a wokół niej płyną wody Morza Oceanicznego, które otacza cały świat. Pośrodku zaś znajduje się ów punkt, a wszystkie trzy sfery rozprzestrzenia się świata skupiają się wokół niego.

---

<sup>1</sup> Ps 48,2.

<sup>2</sup> Hebr. *SZeTiJaH*.

<sup>3</sup> Hebr. *SZaT JaH*, a więc mamy tu ten sam szkielet spółgłoskowy, co w słowie „węgielny” — *szetijah*.

Sfera pierwsza to Świątynia<sup>4</sup>, pałace, komnaty i dziedzińce, i obszar w obrębie murów. Sfera druga to Ziemia Izraela uświęcona całą przydaną jej świętością<sup>5</sup>. Sfera trzecia zawiera wszystkie pozostałe krainy — miejsce bytowania wszelkich innych narodów. Wszystko to opływają nurty Oceanu. Podobnie jak barwy tęczy, otaczające punkt środkowy, którym oko wyraźnie widzi wszystko, tak i one — te trzy sfery — układają się wokół punktu centralnego, gdzie znajduje się świętość nad świętościami, Arka Przymierza i *kaporet*<sup>6</sup>, będące źrenicą wszystkich rzeczy. Ten punkt wystaje ponad cały świat, i dlatego powiedziane jest: „Wspaniałe wzgórze, radością jest całej ziemi, góra Syjon” itd. Otóż góra Syjon jest owym punktem. Jest ona pięknnością świata, jego wybornością i radością wszystkiego.

(Rozdz. *Pekudej*, 222)

---

<sup>4</sup> Świątynia jerozolimska, uważana przez Żydów za centrum świata. Podobny pogląd przyjmuje również Dante w *Boskiej komedii*.

<sup>5</sup> A więc Torę i przykazaniami oraz pouczeniami danymi przez Mojżesza ludowi izraelskiemu.

<sup>6</sup> Pokrywa, wieko na Arkę Przymierza, jakie Bóg kazał zrobić Mojżeszowi (por. Wj 25,17–22). Była to płyta ze szczerzego złota długości dwu i pół łokcia, szeroka na półtora łokcia. BMill nazywa *kaporet* „przebłagalnią”.

## STWORZENIE ŚWIATÓW WYŻSZYCH I NIŻSZYCH



westię otworzył rabbi Jehuda: — „A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód»<sup>1</sup>. Otóż Przenajświętszy, stwarzając świat, uczynił siedem sklepień w Górze i siedem sklepień w dole, siedem mórz, siedem rzek, siedem dni, siedem tygodni, rok jubileuszowy siedem razy po siedem lat, siedem tysięcy lat, w których trwa świat; On zaś, Święty, niech będzie Błogosławiony, znajduje się w każdym siódmym z nich. I siedem nieb w Górze, a w każdym z nich gwiazdy, planety i słońca pełniące swoją powinność na każdym ze sklepień, na wszystkich zaś — święte karety<sup>2</sup>, jedne ponad drugimi, gotowe do przyjęcia jarzma królestwa ich Pana. Na każdym sklepieniu są owe karety i najprzeróżniejsi posługacze; niektórzy z tych, co są w Górze, mają po sześć twarzy, a inni — po cztery. Jedni mają po cztery twarze, drudzy po dwie, a inni — jedną. Jedni są z wody, inni z wiatru. Albowiem napisane jest: „Wiatry czyni swymi gońcami<sup>3</sup>, płonący ogień jest jego sługą”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Rdz 1,6.

<sup>2</sup> Kareta, wóz, rydwan (świętości) (hebr. *merkaba*) odgrywa wielką rolę symboliczną w Kabale i w prądzie spekulatywnej mistyki żydowskiej poprzedzającym Kabałę, zwanym „Merkaba”. Rozwinął się on z ezoterycznych rozważań słynnego widzenia proroka Ezechiela (Ez 1). Tekst w dalszym ciągu nawiązuje

również do tego ustępu z Ezechiela, opisując „posługaczy” (aniołów niższego szczebla) jako dziwaczne stwory o kilku twarzach.

<sup>3</sup> W oryginale hebr. mamy tu słowo *mal'ach*, „wysłaniec”, „goniec”, na grecki (w LXX) tłumaczone zazwyczaj jako *ángelos*, czyli „anioł”.

<sup>4</sup> Ps 104,4.

I wszystkie sklepienia rozpięte są jedne nad drugimi na podobieństwo łusek cebuli, a każde z nich bezustannie drży ze strachu przed swym władcą. Na Jego słowo ruszają się i na Jego słowo stają, a ponad wszystkimi jest On, Święty, który kieruje wszystkim w całej swej mocy i potędze.

Odpowiednio do tego jest też siedem krain niższych, a wszystkie są zamieszkane; na zewnątrz nich są Krainy Wyższe, one zaś leżą niżej. Najwyższą z nich jest Ziemia Izraela, zaś w niej góruje Jerozolima.

Przyjaciele nasi, żyjący na Południu, wyczytali w starodawnej księdze — *Księdze Adama* — że wszystkie niższe ziemie dzielą się stosownie do tych Wyższych Sklepień: jedne są nad drugimi, jedne wyżej od drugich, a między jedną ziemią i drugą rozpięte jest oddzielające je sklepienie. Pomiędzy nimi znajduje się Dolina Hinnom<sup>5</sup> i Ogród Edeński. Są w owych krainach rozliczne stworzenia, różne od tych, jakie bytują w Górnych: jedne mają po cztery twarze, inne po jednej, a kształtami też różnią się pomiędzy sobą.

A teraz ktoś mógłby spytać: „Jak to, czyż wszystkie dzieci tego świata nie pochodzą od Adama?”

Otóż rzecz ta ma się zgoła inaczej. Pierwszy Człowiek nie zstępował na każdą z ziem, aby płodzić na nich potomstwo, nie miał też wielu żon. Człowieka znaleźć można tylko na tym świecie, najwyższym ze wszystkich, który nazywamy słowem TEWEL<sup>6</sup>, a spaja go w całość Imię Najwyższe, w którym się on jednoczy. Właśnie dlatego synowie człowieczy bytują w tym świecie Wyższym zwanym TEWEL i górują nad wszystkimi innymi. Albowiem tak, jak ponad innymi sklepieniami rozpięte jest Sklepienie Wyższe, na którym stoi tron Świętego, oby był

---

<sup>5</sup> Hebr. *Ge Hinnom*, czyli Gehenna, niższe piętro piekiel. <sup>6</sup> Wszechświat, świat.

Błogosławiony (jak to napisano: „...coś z wyglądu jakby kamień szafirowy w kształcie tronu, a nad nim było coś jakby w kształcie człowieka...”)<sup>7</sup>, tak też i tu, w tym świecie, jest król stojący nad wszystkim. A kto to taki? Człowiek; próżno by go szukać w którejkolwiek z krain niższych.

A skąd się wzięły te niższe stworzenia? Z oparów ziemskich wspomaganych przez sklepienie, jakie jest nad nimi, wychodzą różne stworzenia, a każde jest inne od drugiego: jedne odziane, drugie w skorupach — jak robaki siedzące w ziemi. Inne jeszcze w skórkach czerwonych, czarnych, białych, reszta zaś w skórkach o wszelkich pozostałych barwach. Takie są te stworzenia. Nie trwają długo — dziesięć lat albo trochę dłużej.

Pewna księga należąca do rabiego Hamnuny Starszego objaśnia nas ponadto w tej kwestii dokładniej:

Cały świat zamieszkany<sup>8</sup> wiruje jak piłka, a spośród stworzeń, które są na nim, jedne wznoszą się w górę, inne zstępują w dół, wszystkie zaś wyglądem swoim różnią się od siebie nawzajem skutkiem zmian powietrza w każdym z tych miejsc. I istnieją one podobnie jak pozostałe dzieci człowiecze. Dlatego gdy w miejscu zamieszkanego świata, gdzie akurat jesteśmy, panuje jasność, to w innych panuje mrok; w jednym jest dzień, w innych noc. A są też i takie miejsca, gdzie jest tylko dzień, noc zaś trwa jedynie przez bardzo krótką chwilę.

Tajemnica ta została powierzona Mistrzom Mądrości, nie zaś tym, co zajmują się obmierzaniem granic<sup>9</sup>, leży ona bowiem głęboko w fundamencie Tory.

Podobnie ma się sprawa z morzem: w nim także znajduje się wiele różnych stworzeń, a jedne różne są od drugich. Jak to jest

<sup>7</sup> Ez 1,26.

<sup>8</sup> Hebr. *jiszuw*, bliskie znaczeniem gr. *oikumene*.

<sup>9</sup> Tzn. mistrzom biegłym w naukach Kabały, nie zaś geometrom ani geografom.

napisane: „Oto morze wielkie, długie i szerokie, a w nim jest bez liku żyjątek i zwierząt wielkich i małych. Tamtędy wędrują okręty i Lewiatan, którego stworzyłeś na to, aby w nim igrał”<sup>10</sup>.

Wszystkie te stworzenia zawisły jedne od drugich i istnieją jedne dzięki drugim: wszystko jest tam jak u góry, a we wszystkich tych światach nie masz, kto by panował nad wszystkimi — oprócz Człowieka. Ponad wszystko zaś wyniesiony jest Święty, oby był Błogosławiony.

Rabbi Nahoraj Starszy wypuścił się był na wielkie morze. Zadrzało morze i wzburzyło się, i zginęli wszyscy, którzy byli na statku. Ale rabbiemu przydarzył się cud, i zstąpił w głąb ścieżką mędrców znajdującą się w morzu, i wyszedł nią na miejsce zasiedlone pod wodą. Ujrzał tam niektóre z owych żyjątek: wszystkie były maleńkie i modliły się, ale on nie mógł rozróżnić słów. No i zdarzył się z nim drugi cud: wydobył się stamtąd na powierzchnię. Wówczas rzekł: „Szczęśliwi mężowie sprawiedliwi, którzy trują się około Tory i znają sekrety Wyższych Tajemnic. Biada tym, co lekceważą jej słowa i nie wierzą w nie!”.

Od owego dnia za każdym razem, gdy przychodził do *beit midrasz*<sup>11</sup> i słyszał tam wykład Tory, płakał. Pytano go: „Dlaczego płaczesz?”.

Odpowiadał:

— Dlatego, że kiedyś lekceważyłem opowieści o tych innych światach i nie dawałem im wiary. I dlatego, że przeraża mnie sąd, jaki zawisł nad naszym światem.

(Rozdz. *Wajjakra*, 9)

<sup>10</sup> Ps 104,25–26.

<sup>11</sup> Dom, w którym zajmowano się interpretowaniem Tory i komentarzy do

niej, „instytut badań” Prawa, jak byśmy dziś powiedzieli.



## ŚWIATŁO UTAJONE



ozpoczął rabbi Chija: — „A dla was, czczący moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach”<sup>1</sup>. To znaczy, że Święty, oby był Błogosławiony, w przyszłości zapali słońce, które będzie świecić Izraelowi i które teraz jest ukryte przed wszetecznikami tego świata, od dnia jego stworzenia, jak to napisano: „Grzesznikom światło odjęte”<sup>2</sup>.

Gdy światło to zostało stworzone, rozjaśniało ono świat od krańca do krańca. Przypatrzył się temu Święty, niech będzie Błogosławiony, i ujrzał trzy pokolenia, jakie nadejdą — pokolenie Enosza<sup>3</sup>, pokolenie Potopu<sup>4</sup> i pokolenie Rozdzielenia<sup>5</sup> — a także wszystkich nieprawych, jacy pojawią się na świecie. I ukrył owo światło. Kiedy przyszedł Jakub i rozpoczął zmagania z potężnym opiekunem Ezawa, ten wymierzył mu cios w biodro, tak że Jakub ochromiał, jak to napisano: „Wschodziło nad nim słońce”<sup>6</sup> — to słońce właśnie, które było zatajone i wschodziło dla Jakuba, bo niosło z sobą uzdrowienie: przeto wzeszło dla Jakuba, aby wyleczyć mu biodro. I biodro wyzdrowiało od tego słońca, jak to napisano: „I dotarł zdrowo do Sychem”<sup>7</sup> — bo Jakub stał się znów

<sup>1</sup> Mi 3,20.

<sup>2</sup> Hi 38,15.

<sup>3</sup> Por. Rdz 5,6.

<sup>4</sup> Czyli Noe ze swymi synami — por. Rdz 7,6; 10.

<sup>5</sup> Pokolenie rozproszone przez Boga, co było karą za zbudowanie wieży Babel — por. Rdz 11,8.

<sup>6</sup> Rdz 32,32.

<sup>7</sup> Tamże, 33,18.

zdrowy na ciele. Tak więc Święty, niech będzie Błogosławiony, odkryje to słońce, aby świecić nim Izraelowi, według słów Pisma: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” — słońce, które uczyniło sprawiedliwość i uleczyło Jakuba. A „uzdrowienie na jego skrzydłach” uleczy wszystkich, bowiem gdy przyjdzie czas, aby synowie Izraela powstałi z prochu, będą wśród nich i chromi, i ślepi, toteż Święty, oby był Błogosławiony, będzie im świecił tym słońcem, iżby ich uzdrowić. I rozświetli ono świat od krańca po kraniec, i uleczy Izraela, a ludy bałwochwalcze spali swym ogniem.

(Rozdz. *Mikec*, 203)

\* \* \*

„Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj stanie się światłość!». I stała się światłość”<sup>8</sup>. „Niechaj stanie się światłość” — dla tego świata; „i stała się światłość” — dla świata przyszłego. Światło zaś stworzone jako pierwsze przez Świętego, oby był Błogosławiony, to światło oka: ukazał je Najświętszy Pierwszemu Człowiekowi, aby mógł z jego pomocą oglądać cały świat od krańca po kraniec.

Gdy tylko Święty, niech będzie Błogosławiony, ujrzał trzy pokolenia — Enosza, Potopu i Rozdzielenia — zataił owo światło, aby te trzy pokolenia nie korzystały z niego.

Później Święty dał tę światłość Mojżeszowi i świeciła mu ona przez trzy miesiące, kiedy to matka trzymała go w ukryciu. Po trzech miesiącach zaniesiono Mojżesza do faraona i Święty, oby był Błogosławiony, pozbawił go tego światła, a przywrócił mu je dopiero wtedy, gdy Mojżesz stanął na górze Synaj, aby otrzymać

---

<sup>8</sup> Rdz 1,3.

Torę. I odtąd świeciło mu przez wszystkie dni, tak że synowie izraelscy nie mogli zbliżyć się do niego. Toteż założyli mu na twarz maskę, jak to napisano: „Bali się zbliżyć do niego”<sup>9</sup>. Dzięki temu światłu Mojżesz mógł oglądać i widzieć wszystko, od Dan aż do Beer Szeba.

Po śmierci Mojżesza światłość ta znów została ukryta aż do nadejścia Dawida. Święty ukazał ją Dawidowi i Dawid zaczął sławić Pana, mówiąc: „Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć, którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie”<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Wj 34,30.

<sup>10</sup> Ps 31,20.

## ZE ŚWIATEŁ ZOSTAŁY STWORZONE ŚWIATY



ozpoczął rabbi Icchak: — „Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko mądrze uczyniłeś: ziemia jest pełna Twych stworzeń”<sup>1</sup>. Któż zliczy wszystko, co uczynił Święty, niech będzie Błogosławiony! Oto wszystkie zastępy anielskie i ich armie — a zrachować ich niepodobna — różnią się jedne od drugich i wszystkie stworzone zostały w jednej chwili, tak jak spod bijącego młota w okamgnieniu na wszystkie strony wytryskają snopy iskier! W taki to sposób Święty dobywa ku istnieniu rzesze i zastępy najprzeróżniejszych stworzeń, a każde różni się od drugiego, i jest ich bez liku, a wszystkie tworzy w jednej chwili.

Zważcie przeto: w jednym słowie i w jednym tchnieniu został uczyniony świat, jak to napisano: „Przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego”<sup>2</sup>. „Słowo Pana” — to właśnie to słowo; „tchnienie ust Jego” — to właśnie owo tchnienie. Jedno nie może istnieć bez drugiego, jedno dopełnia się w drugim — słowo w tchnieniu, a tchnienie w słowie; z nich to wyłoniły się zastępy zastępów i nowe zastępy, i całe armie — a wszystko w jednej chwili. Toteż gdy Święty, oby był Błogosławiony, zapragnął stworzyć świat, uczynił światło zakryte, z którego dobyły się i rozprzestrzeniły inne ciała świecące. W ten sposób powstał Wyższy Świat. Rozlała się szeroko owa Wyższa

---

<sup>1</sup> Ps 104,24.

<sup>2</sup> Ps 33,6.

Światłość, ale Święty, niech będzie Błogosławiony, stworzył też światło nie świecące i z niego uformował świat niższy. A ponieważ to światło nie świeciło, bardzo pragnęło połączyć się z tym, które było w Górze, ściągając Światło Wyższe w dół, tak by rozjaśniało niższy świat. I gdy tak się splatały owe światłości, Wyższe i niższe, wydawały z siebie ku istnieniu zastępy i rzesze różnorakiego stworzenia. Dlatego napisane jest: „Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Ty wszystko mądrze uczyniłeś: ziemia jest pełna Twoich stworzeń”.

I nie masz na tym świecie najdrobniejszej nawet rzeczy, która by nie zawisała od innej rzeczy w Świecie Wyższym, tam jej przeznaczonej. Gdy poruszy się jakaś rzecz tu, w świecie niższym, zaraz też porusza się ta, którą naznaczono dla niej w Świecie Wyższym — tak są one wszystkie posprzęgane z sobą, tu i tam.

(Rozdz. *Wajjece*, 156)

## STWORZENIE CZŁOWIEKA



dy przed Panem, oby był Błogosławiony, pojawił się zamysł stworzenia człowieka, zaraz stanął przed Nim kształt człowieczy taki, jaki oglądamy dziś na świecie. Również wszystkie inne ludzkie istoty, jakie aż po kres dziejów miały być powołane do istnienia, razem ze swymi duszami, dostąpiły stworzenia jednocześnie z Pierwszym Adamem<sup>1</sup> i wszystkie zaistniały w takim kształcie i postaci, jakie widzimy na tym świecie. Przebywają w specjalnym skarbcu, tak by dusze mogły je przywdziewać przed zstąpieniem na ten świat. Święty, niech będzie Błogosławiony, przywołuje wówczas specjalnego anioła wyznaczonego do pieczy nad duszami mającymi zejść na ziemię i mówi doń:

— Idź i przyprowadź mi duszę taką a taką.

Dusza ubiera się w swój ziemski kształt, a nadzorca przyprowadza ją Świętemu, niech będzie Błogosławiony. Najświętszy każe jej przysiąc, że gdy znajdzie się na tym świecie, będzie pilnie zgłębiać Torę, aby ją poznać i odkryć tajemnicę wiary. Albowiem dla tego, kto pojawiwszy się na świecie nie dokłada wysiłków około studiowania Tory, lepiej byłoby zaiste, gdyby w ogóle nie został stworzony. I dlatego stawiano duszę przed obliczem Świętego — aby mogła Go rozpoznać na tym świecie. Bo napisane jest: „Tobie to ukazano, abyś poznał”<sup>2</sup> — ukazano za pośrednictwem naznaczonego anioła przed obliczem Świętego, oby był Błogosławiony.

---

<sup>1</sup> Hebr. *'Adam* znaczy „człowiek”. W oryginale *'Adam ha-Riszon*, „pierw-  
szy człowiek”, czyli biblijny Adam. <sup>2</sup> Pwt 4,35.



Przemówił rabbi Chija:

— „Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu, i kładziesz na mnie rękę swoją”<sup>3</sup>. Tworząc Człowieka Święty, niech będzie Błogosławiony, urobił go doskonałym ze wszystkich stron. Dał mu dwa oblicza, tak że był podobny zarówno do Istot Wyższych, jak i do niższych. Potem Pan Najświętszy sprowadził go na ziemię, w drogocennym własnym kształcie. Przeto gdy ujrzały go wszelkie stworzenia, otoczyły go kręgiem i jeły mu się kłaniać, i widok Adama przejął je wielką trwogą, i strach padł na nie. Albowiem napisano: „Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka”<sup>4</sup>.

I Święty, niech będzie Błogosławiony, wprowadził go do ogrodu, jaki zasadził, aby człowiek pilnował go i czerpał zeń nieustającą radości, i żeby się w nim weselił. Zrobił dla niego pływające altany, drogocenne klejnoty, aniołowie zaś Najwyższego wesoło zbytkowali przed obliczem Adama. Następnie Pan obłożył dłań zakazem pewne drzewo, ale on nie posłuchał zakazu swego Pana.

W *Księdze Henocha*<sup>5</sup> wyczytałem, że gdy Święty, oby był Błogosławiony, podniósł Adama i pokazał mu skarbcę Króla, dolne i Górne, pokazał mu też drzewo życia i drzewo zabronione, a także miejsce w Ogrodzie Edeńskim, gdzie — jeśliby tylko przestrzegał tych poleceń — mógłby trwać wiecznie. Ale Adam nie wypełnił polecenia swego Boga, został osądzony, wypędzony i ukarany.

<sup>3</sup> Ps 139,5.

<sup>4</sup> Rdz 9,2.

<sup>5</sup> Etiopska księga apokaliptyczna (apokryf), pochodząca prawdopodobnie z II-I w. p.n.e., zawierająca objawie-

nia dotyczące aniołów, raju i piekła, a także mówiąca o Synu Człowieczym (typ Chrystusa). Przełożona prawdopodobnie z hebrajskiego lub aramejskiego.





# Grzech Adama i jego ukaranie

## SAMAEL<sup>1</sup>, WĄŻ I EWA



czniowie zapytali rabiego Szimona ben Jochaja:

— Jak to właściwie było z Ewą?

— Wszeteczny Samael wraz ze swymi zastępami aniołów spiskował przeciwko Panu, bo Święty, niech będzie Błogosławiony, powiedział był do Adama: „Abyście panowali nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznym”<sup>2</sup>. Więc rzekł Samael: „Jak by tu przywieść go do grzechu i przepędzić sprzed oblicza Pana?”. I wraz ze wszystkimi swoimi wojskami zstąpił z nieba, aby na ziemi poszukać podobnego sobie zazdrośnika. I znalazł węża. Dosiadł go i pojechał niczym na wielbłądzie, i oto ujrzał obok siebie niewiastę. Rzekł w duchu: „Spróbuję odwieść ją od przykazań Pańskich, może uda mi się ją zepsuć”. Potem rzekł do niej: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”<sup>3</sup>. Ewa odparła na to: „Nie zakazał nam tego, tylko zakazał zrywania owoców z drzewa poznania, które jest pośrodku ogrodu, mówiąc: «Nie wolno

<sup>1</sup> Upadły anioł, wódz wszystkich złych duchów i Anioł Śmierci.

<sup>2</sup> Rdz 1,28.

<sup>3</sup> Tamże 3,1.

wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli»<sup>4</sup>. I co uczynił przewrotny Samael? Poszedł i dotknął drzewa, a ono krzyknęło, mówiąc: „«Niech nie depta mnie noga pyszałków i niech nie wypędza mnie ręka bezbożnych»<sup>5</sup>. Nie dotykaj mnie, albowiem powiedziano: «Niech mnie nie wypędza ręka bezbożnych»”. Poszedł Samael i rzekł do niewiasty: „Oto dotknąłem drzewa i widzisz, nie umarłem. Ty też dotknij drzewa, i nie umrzesz”. Podeszła tedy niewiasta do drzewa i dotknęła go, i zobaczyła, że idzie jej naprzeciw Anioł Śmierci. Powiedziała: „Może teraz umrę, a Święty, oby był Błogosławiony, uczyni drugą niewiastę i da ją Adamowi? W takim razie skłonię go, żeby zjadł ze mną owoc. Jeśli wtedy umrzemy, to oboje, a jeśli zostaniemy żywi, to też oboje”. Zerwała owoc i dała go swemu mężowi. I otworzyły się oczy obojga, a zęby Adama ścierpły. I Święty, niech będzie Błogosławiony, wystawił Adama na próbę prawdy. Zawołał nań i rzekł: „Dlaczego ukryłeś się przede mną?”. Adam odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie i zadrżały moje kości, zobaczyłem, że jestem nagi, i schowałem się”. — „Że jestem nagi” — od trudu; „że jestem nagi” — od przykazań; „że jestem nagi” — od pracy. I „schowałem się”. A w co był odziany Adam? W zrogowaciała skórę; Święty, oby był Błogosławiony, zdarł ją potem z niego. Adam ujrział swoje nagie ciało i rzekł w obliczu Pana: „Władco świata! Czyż zgrzeszyłem, kiedym był sam? Ale niewiasta, którą przywiodłeś do mnie, sprowadziła mnie z Twoich ścieżek”, jak to powiedziano: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa”<sup>6</sup>. I przemówił do niewiasty Święty, oby był Błogosławiony: „Nie dość ci było, że sama zgrzeszyłaś, to jeszcze nakłoniłaś do grzechu Adama!”. A ona odrzekła: „Władco świata! To wąż przywiódł mnie do grzechu”.

---

<sup>4</sup> Tamże, 3,3.

<sup>6</sup> Rdz 3,10–12.

<sup>5</sup> Ps 36,12.

Wtedy Święty, oby był Błogosławiony, wypędził wszystkich troje — Ewę, Samaela<sup>7</sup> i węża, i obłożył ich wyrokiem dziewięciu przekleństw. Samaela zaś i jego kompanię strącił z ich wyniosłego i świętego miejsca w niebiosach. A wężowi poobcinał nogi i wyklął go spośród wszystkich żywych istot i zwierząt, i pokarał go zrzucaniem skóry co siedem lat.

(Z księgi *Bahir*, dodanej na początek *Zoharu*)

<sup>7</sup> Błąd w oryginale; zamiast Samaela powinniśmy tu mieć Adama.

## KSIĘGA ZESŁANA Z NIEBA



abbi Abba rzekł:

— Pierwszemu Człowiekowi zesłano z nieba Księgę, w której zapoznał się on z Wyższą Mądrością. Księgę przeznaczono dla „Synów Boga”, mędrców wiedzących wszystko o dziejach przyszłych pokoleń. Każdy, kto godny jest studiowania owej Księgi, zdobędzie Wyższą Mądrość. Podobnie owi mędrzy, studiując Księgę, mogą uzyskać tę Mądrość.

Księgę przyniósł człowiekowi Pan Tajemnic<sup>1</sup> wspólnie z przydanymi mu trzema posłańcami.

W chwili gdy Pierwszy Człowiek opuszczał Ogród Edeński, wziął Księgę, ale ona uleciała z jego ręki. Zapłakał Adam przed Bogiem i jął się modlić, i Bóg wrócił Księgę jego dłoniom, tak by Synowie Człowieczy nie zapomnieli i nie ztratili owej Mądrości, i by mogli dokładać starań, aby rozpoznać swego Pana.

(Rozdz. *Bereszit*, 37)



Ta Księga — Księga Potomków Adama<sup>2</sup> — jest księgą pewności, bowiem Święty — niech będzie Błogosławiony! — zesłał ją był Adamowi, gdy przebywał on jeszcze w Ogródzie Edeńskim, za pośrednictwem Raziela, Świętego Anioła, mającego pieczęć

<sup>1</sup> Anioł ustanowiony do strzeżenia tajemnic Bożych; jego imię brzmiało „Raziel” (od *raz* — „tajemnica”).  
<sup>2</sup> Rdz 5,1.

nad najświętszymi i najwyższymi tajemnicami. A pomieszczono w tej Księdze obrazy ukazujące sprawy Wyższej i Świętej Wiedzy; siedemdziesiąt dwa rodzaje wiedzy objawione były w sześciuset siedemdziesięciu wizerunkach Najwyższych Tajemnic. W środku Księgi znajdował się obraz Wiedzy służącej do rozpoznawania tysiąca pięciuset kluczy, które nie zostały przekazane Najwyższemu Świętym<sup>3</sup>; wszystkie zawarto w Księdze. Gdy została ona wręczona Adamowi, otoczyli go kręgiem Wysłannicy Najwyższego<sup>4</sup>, iżby się dowiedzieć i usłyszeć, co też jest w niej zapisane. I mówili: „Bądź wywyższony, Boże, ponad niego, a Twoja Chwała ponad całą ziemię!”<sup>5</sup>.

W tejże chwili wskazał na Księgę Hadarniel, Anioł Święty, i rzekł do Adama: „Adamie, Adamie! Ukryj Chwałę Twego Pana, bo nawet Najwyższemu nie dozwolono oglądać Chwały Twego Pana!”.

I dłoń Adama ukryła tajemnie ową Księgę, i używał jej przez wszystkie dni w skrytości przed Panem. A objawiła mu ona Tajemnice Najwyższe, jakich nie znali nawet Aniołowie Pana.

I dopiero gdy Adam zgrzeszył i przekroczył nakazy Pana swego, uleciała od niego Księga.

Adam okładał głowę pięściami i płakał, i wszedł w nurt Gichonu<sup>6</sup> aż po szyję. Wody zadały mu liczne rany, tak że jego wygląd zmienił się zupełnie.

Wtedy Święty, oby był Błogosławiony, dał znak Rafaelowi; zwrócił on Księgę Adamowi, i ten zaczął ją zgłębiać. Adam zostawił Księgę w spadku swemu synowi Setowi, Set przekazał ją swojemu synowi, ten znów swojemu — i tak otrzymywały ją następne pokolenia, aż dotarła do Abrahama, iżby przez nią mógł poznać Chwałę Pana.

(Rozdz. *Bereszit*, 55)


<sup>3</sup> Najwyższa kategoria w hierarchii anielskiej.

<sup>4</sup> Aniołowie.

<sup>5</sup> Ps 57,12.

<sup>6</sup> Jedna z czterech odnóg rzeki wypływającej z Ogrodu Edeńskiego. Opływa ona krainę Kusz, czyli Etiopię. Por. Rdz 2,13.

## AZA I AZIEL

 asi błogosławionej pamięci mistrzowie powiadali, że gdy Święty, oby był Błogosławiony, stworzył człowieka w Ogrodzie Edeńskim, pozostawił mu siedem nakazów. Ale Adam zgrzeszył i został wygnany z Ogrodu. Wówczas dwaj aniołowie niebiescy, Aza i Aziel, tak powiedzieli przed obliczem Świętego, oby był Błogosławiony:

— Gdybyś to nas umieścił na ziemi, bylibyśmy zachowali cnotę.

Rzekł im Przenajświętszy:

— A więc zawsze potrafilibyście przemóc Popęd Zła?

Odparli:

— Potrafilibyśmy.

W tej samej chwili Święty strącił ich na ziemię. Jakoż mówi się, że „w owych czasach byli na ziemi giganci”<sup>1</sup>. Napisano też: „to mocarze istniejący z dawien dawna”<sup>2</sup>.

I gdy tylko zstąpili na ziemię, wszedł w nich Popęd Zła, wedle tego, co napisano: „wzięli więc sobie za żony wszystkie te, które sobie upatrzyli”<sup>3</sup>.

Tak zgrzeszyli i wyzbyli się świętości.

(Rozdz. Bereszit, Tosefta 37)

<sup>1</sup> Rdz 6,4. „Giganci” to po hebr. *nefilim*; słowo to ma identyczny szkielet spółgłoskowy co słowo *nofelim* „upadający” (sc. aniołowie). Na tej tożsamości opie-

ra się dalszy wywód co do pochodzenia owych olbrzymów.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, 6,2.